Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego 177).

We wojnie cesarza Marka Aureliusza przeciwko Markomanom (roku 164), otoczył nieprzyjaciel zupełnie wojska jego i naraził je z powodu wielkiego braku wody wśród okropnych upałów na ogólne wyczerpanie sił. Żołnierze chrześcijańscy w wojsku cesarskiem na klęczkach błagali Boga o zmiłowanie i ratunek. Wtem spadł deszcz rzęsisty po stronie Rzymian, a burza rozsrożyła się nad wojskiem Markomanów i ponieśli klęskę w bitwie. Skutkiem tego zwycięstwa niespodzianego nakazał cesarz, aby chrześcijan nie prześladowano. Tem zaciętszymi jednak stali się kapłani bogów pogańskich, gdyż rozkaz cesarski pozbawiał ich radości i widoku męczonych chrześcijan i krwi ich rozlewanej po miejscach tracenia. Z tego powodu podburzali lud niegodziwemi oszczerstwami miotanemi na chrześcijan, a najwięcej dał lud obałamucić w miastach Lugdunie i Vienne. Żył tam naówczas Biskup święty Pontinus, który wielce się starał o rozwój gminy chrześcijańskiej.

Zdarzyło się, że lud, w nieobecności namiestnika cesarskiego podburzony przez kapłanów pogańskich, napadł na chrześcijan, zburzył ich mieszkania, kobiety i mężczyzn wlókł po ulicach, również dzieci i starców, nad wszystkimi jak najokropniej się znęcając, a więzienia zapełniał męczonymi. Kiedy namiestnik powrócił, spotwarzono chrześcijan przed nim, zarzucając im, że popełniali niegodziwości. Namiestnik, i tak już będąc nieprzyjacielem wiernych, kazał uwięzionych zaprowadzić na plac publiczny i tam ich jeszcze obrzucał obelgami, co lud tem więcej przeciwko nim wzburzało. Wecyusz Epagat, znakomity młody Rzymianin, przerwał obelżywe słowa namiestnika zapytaniem: „Cóż ci chrześcijanie takiego uczynili, że się tak srożysz przeciwko nim? Wymień ich wykroczenia, a ja ci dowiodę, że są niewinnymi i najwierniejszymi poddanymi cesarza.“ Lud oburzony tą mową odpowiedział okrzykami złości, a namiestnik zapytał groźnie: „Czy jesteś chrześcijaninem?“ Wecyusz odpowiedział z zapałem: „Zaiste, jestem nim!“ Wtedy namiestnik zaczął znów chrześcijaninom grozić, a lud nakłaniał namiestnika, aby groźby w czyn zamienił. Nagle nastało milczenie: kilku uwięzionych chrześcijan zastraszonych temi groźbami wystąpiło zwolna przed namiestnikiem i wyparło się Wiary świętej, skąd reszta wielkiemu się oddała smutkowi. Zaprowadzeni znów do więzienia, tem więcej zachęcali się się wzajemnie do wytrwałości i stałości. Razem z nimi kazał ów namiestnik wziąć również do więzienia pogańskich sług i dziewczyny i brać ich na tortury, aby od nich uzyskać wszelkie pożądane świadectwa przeciwko chrześcijanom.

Pomiędzy tymi uwięzionymi chrześcijaninami, między którymi i Biskup był, znajdowała się także Blandyna, młoda służąca, bardzo piękna z twarzy i postawy, ale drobna i słabowita. Pani jej i inni chrześcijanie drżeli z obawy, aby ona przy pierwszych torturach nie uległa; poganie nawet nie wątpili, że Blandyna zaprze się Chrystusa na pierwszy widok narzędzi do tortur używanych. Z tego powodu zaprowadzono ją pierwszą na plac i wzięto ją tam na tortury coraz boleśniejsze. Atoli potęga łaski

Boskiej zajaśniała w całym blasku. Słaba ta służebnica stała się bohaterką, znosiła cierpliwie wszelkie tortury od rana do późnego wieczora; zmęczeni siepacze kilkakrotnie się zmieniali, ale ona była silną. Przypatrujący się katuszom lud, wołał: „Nie pojmujemy, jak ona jeszcze żyć może po tych wszystkich mękach, kiedy każda z nich była już tak silna, że ją zabić była powinna.“ Blandyna przez cały dzień na wszystkie zapytania odpowiadała: „Jestem chrześcijanką, a my nic podłego nie czynimy.“ Poraniona na całem ciele, mając poprzekręcane członki, zawleczoną została wreszcie do jak najbrudniejszego więzienia, gdzie jej wsunięto nogi, ramiona i szyję we wyżłobione otwory przyrządu torturowego i w takim stanie pozostawiono ją przez noc całą.

Nazajutrz zawleczono ją znów na plac i kazano jej się przypatrywać, jak kilku chrześcijan na śmierć było męczonych, ale jej odwaga nie znikła. Wtedy przywiązano ją z rozciągniętemi ramionami do słupa i wypuszczono trzy głodne i dzikie lwy, aby się nad nią pastwiły; ale dzikie zwierzęta okazały się o wiele łagodniejszemi od ludzi i nie ruszywszy Świętej, nawet u nóg jej się pokładły. Następnego dnia znów ją wywiedziono na plac, gdzie tracono chrześcijan; po każdem nowem męczeństwie zaprowadzono ją przed posąg bożka i kazano jej cześć oddać bałwanowi, ale ona zawsze była niewzruszoną, dodawała otuchy współwięźniom, a umęczonych błogosławiła. Dnia szóstego, kiedy ostatniego więźnia zamęczono, a Blandyna tylko jeszcze pozostała, zabrano się i do niej: nasamprzód ją biczowano, dopóki nie zemdlała, potem ją osadzono na żelaznem rozpalonem krześle, a następnie na pół upieczoną owinięto siecią i rzucono przed rozjuszonego byka, który ją rogami do góry podrzucał. Wszakże i tym wszystkim mękom Blandyna nie uległa, a modląc się bezustannie, nawet jęku nie wydała. Sędziowie, nie wiedząc sobie rady, kazali jej nareszcie głowę uciąć. Stało się to roku 177.

Blandyna święta w Kościele katolickim po wszystkie czasy czczoną będzie; Kościół święty daje tem dowód, że uznaje tylko prawdziwą zasługę i cnotę, a nie ma względu na to, czy człowiek jest wyższego czy niższego pochodzenia.

Nauka moralna.

O łasko Boska! ty jesteś słodkiem, miłem i znaczenia pełnem słowem. Łaski! woła głodny żebrak, tak samo i znużony podróżą wędrowiec u drzwi człowieka miłosiernego. Łaski! odzywa się z westchnieniem opuszczona sierota, oraz wdowa z sercem strapionem. Łaski! woła skruszony i w pokorze się udający syn do rozgniewanego ojca. Łaski! z jaką to radością słucha tego słowa winowajca na śmierć skazany, lub z ojczyzny wydalony, jeśli ułaskawienie od króla wychodzi. Wszystko to jest cennem dla człowieka — o ile zaś cenniejszem jest słowo: Łaski! jeżeli Bóg dla nas staje się łaskawym..

Łaska Boska jest wewnętrznem, nadprzyrodzonem objawieniem się Boga wobec człowieka, która rozum jego oświeca i czyni zdolnym do pojmowania, czem jest właściwie Bóg, jako najwyższe dobro, a czem grzech, jako największe złe — która wzmacnia naszą wolę, że poznawszy złe, zdolni jesteśmy je zwalczać i tylko to miłować i tego tylko pożądać, co jest nadprzyrodzonem, czego oko nie widziało ani ucho nie słyszało, a czego serce nie doznało tu na świecie.

Jest ona Boską siłą, uzdolniającą do czynienia tego, co jest dobrem, co się Bogu podoba i co jest godnem wiecznej szczęśliwości; — siłą Boską, że za jej pomocą zdolni jesteśmy walczyć przeciwko sobie samym i pokonywać wszystkie

przeszkody, odwodzące nas od zbawienia; — siłą Boską, która nam pozwala chronić się przed pociskami, mieczami i wszelką bronią, zagrażającą nam śmiercią; — siłą Boską, która nam pozwala chronić się od wszelkich namiętności i chuci cielesnych. Boże, jakże drogą i wzniosłą jest łaska Twoja, która jest wypływem kochającego serca Twojego i dlatego porównaną być nie może z doczesnemi skarbami świata, ani nawet z doskonałością, jaką posiadają Aniołowie! Przyczyną, dla której Bóg najmiłosierniejszy ze szczodrobliwością bez granic rozdziela wśród nas te drogie dary łaski Swojej świętej, jest ofiara na krzyżu poniesiona przez Jezusa Chrystusa, albowiem grzech zamknął Niebo przed nami, a ani świętość, ani sprawiedliwość Stwórcy nie mogła połączyć się z człowiekiem grzechami obciążonym, aby mu udzielić tej miłości nadprzyrodzonej, czyli tej łaski Boskiej; jedynie Jezus urodzony z Najczystszej Dziewicy Maryi otworzył nam znów Niebo, poniósłszy ofiarę krwawą za grzechy nasze. Tym sposobem pojednał nas znów z Bogiem, tak, że teraz zapomocą Chrztu świętego staliśmy się znów godnymi łaski, która też obficie na nas spływa.

Modlitwa.

Boże, błagamy Cię, racz to łaskawie sprawić, abyśmy za wstawieniem się Blandyny świętej, Męczennicy, wytrwali wiernie w nauce naszej Wiary świętej i należycie ją zgłębiali i czynami dowiedli, że wiary tej godnymi jesteśmy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 2-go czerwca w Rzymie uroczysty obchód św. Marcellina, Kapłana i św. Piotra, Egzorcysty, którzy w więzieniu pozyskali wielu Wierze świętej; gdy już podczas uwięzienia przecierpieli różne okrutne męczarnie, zostali za cesarza Dyoklecyana na rozkaz sędziego Serenusa ścięci na miejscu, zwanem poprzednio Czarnym Lasem (Silva Nigra), później jednak na ich cześć przezwanem Białym Lasem (Silva Candida). Święte zwłoki ich złożono w krypcie obok św. Tyburcyusza; Papież Damazy uświetnił później grób ich poetycznym napisem. — W Kampanii męczeństwo św. Erazma, Biskupa. Za Dyoklecyana został najpierw obity knutami i kulami ołowianemi, potem oblano go roztopioną smołą, siarką, woskiem i wrzącą oliwą, jednak nie poniósł szkody; następnie zawiedziono go do Formii, poddając za Maksymiana ponownym, niesłychanie okrutnym męczarniom, lecz zrządzeniem Bożem pozostał na pociechę pozostałych więźniów przy życiu. Sławny wielce tak wielu zwycięsko przebytemi męczarniami, został wreszcie powołany przez Pana i zmarł śmiercią błogosławionych. Święte zwłoki jego przeniesione zostały później do Gaety. — W Lyonie śmierć męczeńska św. Fotyna, Biskupa, św. Sanktusa, Dyakona. św. Wecyusza Epagata, Maturusa, Poncyusza, Biblisa, Attala, Aleksandra i Blandyny, Służebnicy z wielu innymi, których powtórne bohaterskie walki za Marka Aureliusza Antonina i Lucyusza Verusa opisano w okólniku kościoła Lyońskiego do Kościołów prowincyi Azyi i Frygii. Między temiż Męczennikami wycierpiała Blandyna, mimo że płcią słabsza, ciałem

ułomniejsza, a stanem najniższa, najdłuższe i najsroższe męki z wielkiem bohaterstwem; ścięta mieczem, poszła ze wszystkich ostatnia na śmierć, wskazując im palmę zwycięstwa. — W Rzymie uroczystość św. Eugeniusza, Papieża i Wyznawcy. — W Trani w Apulii pamiątka św. Mikołaja Peregryna, Wyznawcy, którego cuda odczytano na Soborze Rzymskim za Papieża Urbana II.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related